**Pakiet edukacyjny : #Kraków Nieodkryty**

|  |
| --- |
| **SKRYPT OPRACOWANY PRZEZ PRZEWODNIKA - Annę Bereżnicką-Płońską****Stowarzyszenie Oświatowe „Zamek Królewski w Krakowie”** |
| Temat  | **Światło zaklęte w witrażu** |
| Dzielnica  | **I Stare Miasto**  |
| Treść merytoryczna/historyczna  | poniżej |
| Praktyczne wskazówki  | **Trasa**: ***z kościoła Mariackiego przy Rynku Głównym przechodzimy obok wieży ratuszowej, później ulicą Bracką do kościoła Franciszkanów i dalej do Pawilonu Wyspiańskiego przy Placu Wszystkich Świętych, następnie ulicą Grodzką, a potem Kanoniczą na Wawel.***1. Trasa krótka i łatwa do pokonania nawet dla najmłodszych uczestników, obejmuje część traktu królewskiego.
2. Do Rynku Głównego najłatwiej dojechać komunikacją miejską:
* tramwajem: 1, 2, 4, 8, 13, 14, 20, 24,
* autobusem: 124, 152, 424, 502
1. Dostępność obiektów:
* Kościół Mariacki jest otwarty codziennie dla zwiedzających w godz. od 11.30 do 18.00 – wcześniej odprawiane są msze, wejście dla zwiedzających ołtarz Wita Stwosza czynne: poniedziałek-sobota 11:30-18:00; niedziela 14:00-18:00; bilety wstępu: normalne 10 zł, ulgowe 5 zł;
1. Kościół Franciszkanów dostępny dla zwiedzających od poniedziałku do soboty w godz. 10:00 – 16:00,

w niedziele i święta od 13:15 do 16:00;1. Pawilon Wyspiańskiego otwarty codziennie od 9:00 do 17:00;
2. Królewska Katedra na Wawelu jest dostępna dla zwiedzających od poniedziałku do soboty od 9:00 do 17:00, w niedziele od 12:30 do 17:00; bilety grupowe w cenie: normalny 12 zł, ulgowy 7 zł

**Ważne:** zwiedzanie obejmuje przede wszystkim wnętrza, dlatego będą potrzebne maseczki dla uczestników. |
| Materiał źródłowy – przydatne linki  | 1. Kościół Mariacki:<https://www.youtube.com/watch?v=pLNh0YGHJb8><https://www.youtube.com/watch?v=zcjdyfDdXCM><https://www.youtube.com/watch?v=P_R3Wfkkuzk>2. Kościół Franciszkanów:<https://www.franciszkanie.pl/artykuly/stanislaw-wyspianski-i-krakowscy-franciszkanie>3. Katedra na Wawelu:<http://www.katedra-wawelska.pl/wirtualna-katedra/> |
| Załączniki | Zdjęcia: |

**Opracowała: Anna Bereżnicka-Płońska**

**Światło zaklęte w witrażu**

Witraż nie może istnieć bez światła, to ono nadaje mu odpowiednią barwę i dzięki niemu możemy podziwiać najdrobniejsze szczegóły postaci lub ornamentów. Kolekcja ocalałych w Krakowie średniowiecznych witraży należy do najcenniejszych w Europie środkowej i jest największą tego typu w Polsce.

Nie tylko średniowiecze kochało witraże, ich odrodzenie nastąpiło na przełomie XIX i XX w., a przykłady wspaniałych dzieł tego okresu zobaczyć można w wielu krakowskich świątyniach.

Najważniejszy i największy zespół średniowiecznych witraży znajduje się w **prezbiterium kościoła Mariackiego** i od tego miejsca warto rozpocząć wycieczkę szlakiem witraży.

Oczywiście udając się na krakowski **Rynek Główny** nie sposób nie opowiedzieć o historii tego miejsca. Wytyczony w 1257 roku, po lokacji Krakowa na prawie magdeburskim, pełnił przez stulecia rolę głównego placu handlowego miasta. Był jednocześnie miejscem, gdzie odbywały się ważne dla mieszkańców Krakowa, a często dla całego państwa wydarzenia. Warto wspomnieć hołdy mieszczan dla nowo wybranego monarchy, hołd pruski w 1525 r. czy przysięgę Tadeusza Kościuszki 24 marca 1794 roku.

Skoro Rynek był miejscem najważniejszym, to oczywistym staje się fakt, że również tutaj mieściła się główna miejska fara. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że kościół powstał jeszcze przed lokacją miasta i wytyczeniem rynku, czego świadectwem jest ukośny układ świątyni w stosunku do planu samego placu, inny niż układ powstających już po lokacji miasta kamienic. Pierwotny kościół znajdujący się przy Rynku Głównym zaczął powstawać po 1222 r., kiedy to decyzją ówczesnego biskupa, Iwona Odrowąża, przeniesiono tutaj główną miejską parafię z kościoła Wszystkich Świętych. Niestety, romański kościół nie przetrwał do czasów nam współczesnych, prawdopodobnie został zniszczony podczas najazdów tatarskich w 1241 i 1259 roku. Zapewne wszystkim młody uczestnikom wycieczki znana jest legenda dotycząca hejnału z wieży kościoła Mariackiego oraz gwałtownej śmierci grającego go strażnika. Podczas wycieczki po podziemiach Rynku Głównego (obecnie Muzeum Krakowa) zobaczyć można fragmenty domów, spalonych podczas pierwszego najazdu Tatarów na Kraków w 1241 r.

Obecna świątynia to już kościół gotycki, który ukończono przed 1320 rokiem, wyjątkiem jest prezbiterium ufundowane przez krakowskiego kupca Mikołaja Wierzynka, ukończone około 1365 r. Właśnie z lat 60. XIV w. pochodzą znajdujące się w prezbiterium witraże. Są to czasy panowania króla Kazimierza Wielkiego (1333-1370).

Podczas naszej wycieczki sugeruję wejście do świątyni od zachodu czyli wejściem głównym, ponieważ tym razem nie przychodzimy tutaj w celu obejrzenia ołtarza wykonanego przez Wita Stwosza. Wchodząc tym wejściem należy jednak pamiętać, że jest ono przeznaczone dla osób modlących się, więc nie można oprowadzać po tej części kościoła, a jedynie obejrzeć witraże oraz kaplice i ołtarze boczne.

Przy wejściu uwagę zwracają dwie kropielnice pochodzące z przełomu XIII i XIV, następnie idąc po stopniach w dół przechodzimy do nawy głównej kościoła. Warto wiedzieć, że w średniowieczu do wnętrza wchodziło się krocząc schodami w górę.

Po wejściu naszym oczom ukazuje się wielobarwne wnętrze świątyni. Ściany pokryte są polichromiami, to efekt działalności Jana Matejki oraz jego uczniów - Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera. Uwagę przyciągają też bogate, barokowe ołtarze i oczywiście witraże. Te najcenniejsze znajdują się w oknach prezbiterium, tuż za ołtarzem głównym. Średniowieczne witraże z kościoła Mariackiego są jednymi z najcenniejszych w Europie środkowej. Do dzisiaj zachowało się 115 kwater, co biorąc pod uwagę wojny, a także celowe niszczenie szyb witrażowych na przełomie XVIII i XIX w., jest sporym sukcesem. W prezbiterium znajduje się jedenaście okien, we wszystkich w średniowieczu umieszczone były witraże. Chociaż do dzisiaj zachowała się tylko część kwater, to jednak na ich podstawie specjaliści byli w stanie odtworzyć ikonografię poszczególnych okien. W dwóch oknach były przedstawienia wzorowane na tzw. *biblii pauperum*, poza tym było też okno z historiami świętych oraz poświęcone Matce Bożej, księdze Genesis oraz Nowemu Testamentowi.

Najprawdopodobniej były też okna ozdobne z ornamentem roślinnym oraz jedno poświęcone przypowieści o pannach roztropnych i nierozsądnych.

Warto wiedzieć, że w średniowieczu wykonanie witraży w tak ogromnych oknach było bardzo dużym przedsięwzięciem finansowym, na które stać było tylko najzamożniejsze osoby, a więc królów czy książęta.

Po przeciwległej stronie kościoła, nad wejściem od strony zachodniej znajduje się witraż z 1892 r. stworzony prze dwóch słynnych krakowskich artystów, którzy byli przyjaciółmi i w tym samym czasie studiowali w Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem Jana Matejki. Chodzi oczywiście o witraż Boże Narodzenie zaprojektowany przez Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera. Przedstawia on 16 scen związanych z Maryją i Jezusem m.in. Zwiastowanie, Narodzenie Jezusa, Pokłon Trzech Króli czy Zaśnięcie Marii.

Nie wiemy z całą pewnością, które sceny zostały zaprojektowane Wyspiańskiego, a które przez Mefoffera. Prace młodzi, bo zaledwie 21 letni, twórcy rozpoczęli w Krakowie, a później kontynuowali je w Paryżu po wyjeździe na stypendium. Przygotowane przez nich projekty, na podstawie których wykonywano później poszczególne kwatery witrażowe, wystawiane były w Sukiennicach.

Po zaprojektowaniu kartonów można było wielokrotnie wykonywać te same witraże, dlatego przedstawienia te zobaczymy jeszcze w Domu Józefa Mehoffera i Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Po opuszczeniu kościoła Mariackiego kierujemy się obok **wieży ratuszowej** w stronę **ul. Brackiej**. Warto zatrzymać się na chwilę w miejscu, gdzie w czasach panowania na Wawelu monarchów odbywały się hołdy mieszczan krakowskich, było to mniej więcej w miejscu, gdzie dziś umieszczona jest pamiątkowa płyta dotycząca hołdu pruskiego.

Podczas prac archeologicznych na Rynku Głównym, przed wykonaniem ekspozycji prezentującej podziemia, znaleziono w okolicach wieży ratuszowej mały kawałek witraża bardzo podobnego do średniowiecznych witraży z kościoła Mariackiego. Być może zgubił go tam jeden z twórców tychże witraży, jak na razie pozostaje to tajemnicą.

Ulicą Bracką kierujemy się do **kościoła Franciszkanów**, aby podziwiać witraże zaprojektowane przez Stanisława Wyspiańskiego. Sam kościół został zbudowany po pierwszym najeździe Tatarów na Kraków (1241 r.), konsekracja nastąpiła w 1249 r. W kościele tym pochowano księcia Bolesława Wstydliwego – fundatora świątyni oraz jego siostrę, błogosławioną Salomeę. Z wyposażenia wnętrza pierwotnej świątyni do czasów współczesnych nic się nie zachowało, ponieważ kościół kilka razy był niszczony przez pożary. W czasie ostatniego, największego pożaru w 1850 r. spłonęło praktycznie całe wyposażenie.

Kiedy Stanisław Wyspiański tworzył wraz z Józefem Mehofferem projekty witraży w kościele Mariackim był bardzo młodym, niedoświadczonym artystą. Prace w kościele Franciszkanów wykonywał w latach 1897-1902, a więc w okresie dojrzałej twórczości. Jeszcze wcześniej, bo w roku 1895 wykonał polichromię franciszkańskiej świątyni, gdzie możemy zobaczyć motywy polnych kwiatów, tak przez niego ulubione i będące niejednokrotnie inspiracją dla różnych dzieł.

Do kościoła wchodzimy od strony ulicy Brackiej przez neogotycką kruchtę i podobnie jak w kościele Mariackim musimy zejść po kilku stopniach do wnętrza. Mijamy barokową kaplicę błogosławionej Salomei, w której znajduje się relikwiarz zawierający jej kości oraz trumienkę z kośćmi księcia Bolesława Wstydliwego.

Po wejściu do kościoła, w którym najczęściej panuje półmrok, naszą uwagę przykuwają właśnie okna witrażowe zaprojektowane przez młodopolskiego artystę. Witraże praktycznie dominują w tym wnętrzu ze względu na swoją wielkość oraz pełne ekspresji figuralne przedstawienia.

Witraż od strony zachodniej zatytułowany „Stań się!” przedstawia scenę stwarzania świata. Bóg ukazany jest jako starzec z rozwianą brodą i długimi, siwymi włosami. Ekspresję dzieła podkreślają uniesiona dłoń oraz rozwiane szaty i wielobarwność kompozycji. Chociaż okno składa się z kwater, to kompozycja witrażu nie jest im w żaden sposób podporządkowana. Jest to zupełnie inna koncepcja niż w witrażach średniowiecznych, gdzie każda z kwater była zaprojektowana jako osobny obraz.

Pozostałe zaprojektowane przez Wyspiańskiego dla tej świątyni witraże znajdują się w prezbiterium. Przedstawiają żywioły ognia i wody oraz św. Franciszka i bł. Salomeę, chociaż pierwotnie artysta chciał przedstawić trzy błogosławione: Kunegundę, Salomeę i Jolantę, jednak koncepcja postaci nie spodobała się franciszkanom. To nie pierwszy raz, kiedy dzieła Wyspiańskiego wzbudziły kontrowersje. Wcześniej w tej samej świątyni nie zgodzono się na wykonanie niektórych elementów polichromii, a w latach późniejszych dojdzie jeszcze do sporu artysty z władzami katedry wawelskiej.

Z kościoła Franciszkanów obok **Pałacu Wielopolskich** (siedziba Urzędu Miasta Krakowa) udajemy się do Pawilonu Wyspiańskiego, który przylega do **placu Wszystkich Świętych** oraz ulicy Grodzkiej. Gmach został zaprojektowany w miejscu wyburzonej kamienicy „Pod Lipką”. Uroczyste otwarcie Pawilonu odbyło się w czerwcu 2007 r. i połączono je z obchodami 750-lecia lokacji miasta. To właśnie tutaj umieszczono współcześnie wykonane witraże według niezrealizowanych projektów Stanisława Wyspiańskiego.

Do Pawilonu wchodzimy o strony ul. Grodzkiej, bezpośrednio przy wejściu usytuowany jest punkt informacyjny InfoKraków. Ponieważ budynek jest bardzo wąski, aby dobrze zobaczyć znajdujące się w nim witraże, musimy stanąć bezpośrednio przy jego przeciwległej ścianie. Trzy ogromne kompozycje wykonano w pracowni Zakładu Witrażów S. G. Żeleński, tej samej, w której powstawały witraże wykonywane za życia artysty.

Wyspiański wykonał na przełomie 1899 i 1900 r. cykl projektów prezentujący postacie tworzące historię Polski, prezentowane tutaj witraże miały znajdować się w oknach katedry na Wawelu. Dodatkowo artysta stworzył też cykl utworów poetyckich poświęconych tym postaciom. Zachowały się cztery kartony, z czego trzy zostały zrealizowane w Pawilonie, poza tym w Muzeum Narodowym w Krakowie przechowywane są szkice do dziewięciu okien prezbiterium katedry wawelskiej. Są na nich takie postacie jak Władysław Łokietek, Jagiełło i Jadwiga, Kazimierz Jagiellończyk czy Wernyhora.

Prezentowane w Pawilonie Wyspiańskiego kompozycje ukazują Kazimierza Wielkiego, Henryka Pobożnego oraz św. Stanisława. Uderzające, nawet dla współczesnego widza, jest przedstawienie tych postaci. Król Kazimierz Wielki to w zasadzie szkielet z berłem w koronie, przepasany pasem wzorowanym na tym, który możemy zobaczyć na nagrobku monarchy. Święty Stanisław z kolei pokazany jest jako duch, który próbuje wyrwać się ze srebrnego relikwiarza. To właśnie w tym relikwiarzu pośrodku katedry umieszczono doczesne szczątki biskupa. Natomiast Henryk Pobożny, który zginął w bitwie z Tatarami pod Legnicą ukazany jest w momencie śmierci. Prawdopodobnie artysta w ten sposób chciał pokazać nieśmiertelność ducha tych postaci, jednak takie wyobrażenia nie spodobały się ówczesnym krakowianom.

Opuszczamy Pawilon Wyspiańskiego i **ulicą Grodzką** udajemy się do placu **św. Marii Magdaleny**. Przechodzimy obok **kościoła św. Piotra i Pawła**, pierwszej barokowej świątyni w Krakowie i skręcamy w **ulicę Kanoniczą**, uznawaną za najstarszą ulicę w Krakowie. Ulicą Kanonicza dochodzimy do wzgórza wawelskiego. Po drodze warto jeszcze zatrzymać się na chwilę przed **Domem Długosza**, gdzie swoją pracownię rzeźbiarską miał Franciszek Wyspiański, ojciec Stanisława.

Na Wawel wchodzimy przez **Bramę Herbową** oraz **Bramę Wazów** i udajemy się do **katedry**. Pierwsza katedra w tym miejscu znajdowała się już na początku XI wieku, jednakże do dzisiaj praktycznie nic się z niej nie zachowało. Kolejną świątynię konsekrowano w 1142 r., możemy podziwiać wspaniale zachowane romańskie wnętrze krypty św. Leonarda oraz fragment wieży Wikaryjskiej nazywanej wieżą Srebrnych Dzwonów. Romański kościół spłonął w XIV w. i po pożarze odbudowano go w stylu gotyckim. Świątynia została poświęcona w 1364 r. za panowania Kazimierza Wielkiego i właśnie z tego okresu mogły pochodzić witraże, a więc podobnie jak w kościele Mariackim, od którego zaczęliśmy naszą wycieczkę. Niestety nie miały tyle szczęścia co witraże mariackie i najprawdopodobniej w XVII i XVIII w. uległy zniszczeniu. Wymieniono je na nowe, przezroczyste tafle. Pozostał tylko jeden witraż pochodzący z ok. 1420 r. Jest to kwatera z herbem Starykoń, która została wkomponowana w witraż zaprojektowany przez Józefa Mehoffera do kaplicy Szafranców.

Ciekawy projekt witraży autorstwa właśni Józefa Mehoffera można zobaczyć w kaplicy Świętego Krzyża. Jest to kaplica znajdują się przy głównym wejściu do katedry. Oprócz witraży na uwagę zasługuje tu przede wszystkim nagrobek króla Kazimierza Jagiellończyka autorstwa Wita Stwosza oraz polichromie typu bizantyjskiego wykonane na zamówienie tego króla. Witraże przedstawiają Przybicie Chrystusa do krzyża oraz Znalezienie Krzyża Świętego i zostały nagrodzone w 1925 r. na Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu.

Na wzgórzu wawelskim kończymy wycieczkę szklakiem krakowskich witraży. Zobaczyliśmy zarówno przykłady sztuki średniowiecznej jak i przełomu XIX i XX wieku. Dwie postacie okresu Młodej Polski – Stanisław Wyspiański i Józef Mehoffer miały szczególny wpływ na rozwój krakowskiego witrażownictwa w tym okresie. Witraże średniowieczne nie były sygnowane, nie znamy nazwisk ich twórców. Możemy się tylko domyślać, z jakiego kręgu pochodzili.

 Warto jeszcze na koniec zaznaczyć, że cenny zespół średniowiecznych witraży znajduje się również w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu. Zachowało się 66 kwater wykonanych przed 1430 r., które podczas restauracji kościoła w 1903 r. zostały umieszczone w jednym oknie prezbiterium.